



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 7 (139)

WRZESIEŃ, PAŹDZIERNIK 2014

Dobrowolna ofiara

Jeżu, ufam Tobie!

W IMIĘ BOŻE

Rozpoczynamy nowy rok pracy – rok troski o świętość naszych rodzin.

Stawiamy pytanie jak zagospodarować czas, który jest nam dany, ale i zadany przez Ojca bogatego w miłosierdzie. Powstanie i czas trwania Rodziny Rodzin jest dla młodego pokolenia historią, ale zarazem współczesnością, albowiem podejmują oni to dziedzictwo i prowadzą dalej. Przykładem mogą być „Wakacje z Bogiem” w Kujankach. Rodzina Rodzin na dzień dzisiejszy jest wspólnotą czterech pokoleń. W Kujankach najmłodszy uczestnik Kazio miał miesiąc, a mama Marylki i babcia Teodorka miała sto dwa lata. Nasza praca w nadchodzącym roku ma być twórczą kontynuacją dziedzictwa, które otrzymaliśmy od naszych założycieli: Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Marii Wantowskiej – cioci Lili z Instytutu Kardynała Wyszyńskiego.

Nauczanie i działalność naszych założycieli jest darem i zobowiązaniem, jeśli chcemy pozostać wiernymi charyzmatom Rodziny Rodzin i zachować własną tożsamość pośród różnych wspólnot służących także rodzinom. „Pamięć i tożsamość”. W orędziu do Polaków 28 maja 1981 roku Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział: „Szczególnym przedmiotem medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, śp. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego osobę, jego naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry pasterz,

wycisnął trwale, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością pasterze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród. Każdy na swój sposób, tak jak Bóg i własne sumienie mu wskazuje. Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości”.

Przeszłość Rodziny Rodzin nie może być dla nas „archiwum” wydarzeń minionych. Trzeba „wy płynąć na głębię” i jak ojciec rodziny w przypowieści ewangelicznej - potrafić wydobywać ze skarbcza swego nowe i stare. Należy wciąż na nowo, odkrywczco docierać do zamysłu Boga o człowieku, małżeństwie i rodzinie. Potrzebny jest wspólny wysiłek myśli, serca i czynu.

Dokonuje się to na modlitwie i poprzez uczestnictwo w tym, co przeżywają nasze rodziny. Przesłanie Ewangeliczne o rodzinie nie starzeje się. Światło płynące z Księgi Życia pomaga nam odnaleźć się w Duchu i Prawdzie, pośród zmieniających się czasów, orientacji myślowych i obyczajowych gromadzących się niekiedy jak czarne chmury na polskim niebie. Propozycje przeciwne zdrowej rodzinie z coraz większą siłą uderzają w Dom. Liberalizm nie tylko ekonomiczny, ale i etyczny, sekty, praktyczny materializm, egoizm, zawiść, oskarżanie nawet Boga, utrata nadziei.

<u>W numerze przeczytasz:</u>		Sługa Miłosierdzia i rodziny J. Operacz	6
W imię Boże ks. F. Folejewski	1	Ucho igielne J, łazar	7
		Wakacje z Bogiem	9
Życie jest nam dane ks. Z. Kapłański	3	Ogłoszenia	14, 15
		Kalendarium Polskie	16
70 rocznica Powstania Warszawskiego	4	Program Pielgrzymki na Jasną Górę	17
		Spotkania stałe i okolicznościowe	18

Jakże aktualne są pytania poety Romana Branstaettera:

*„Czym są ruiny miasta
W porównaniu z kikutami ludzkich myśli?
Płakać nam, płakać
Nad zburzonymi myślami,
Nad zasypianymi marzeniami,
Nad spaloną wyobraźnią,
Nad pustyniami oczu, nad obojętnymi wargami.
Rozpacz i zło są jak dwie dłonie. Czy można tymi
dłońmi błogosławić świat?*

*Czym są ruiny miasta
W porównaniu z pustką zabłąkanych ludzi?
W sękowych zwojach
Znajdziesz odciski upadającego pokolenia,
Którego nie nauczono mądrości i serca.
Młodzieńcy polują w puszczech nocy
Na złoto i krew.
Dziewczeta pomagają młodzieńcom w rzezi
I milczą, gdy słyszą krzyk padającego człowieka.
Jak mogą karmić piersi, w których jest jad?
Jak mogą budować mózgi, w których jest noc?*

*Wychodzę na skrzyżowanie dróg,
Tysięcy dróg,
I widzę:
W samym środku mojego serca
Stoi samotny człowieczek
Z pustym sidłem na ptaki
I nie wie,
Co ze sobą począć”.*

Jakże konieczna, wręcz zbawienna w takiej sytuacji, jest obecność Kogoś – kto zrozumie i pomoże. Jakże ratującym jest wezwanie Pana Jezusa, który zaprasza: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni i utrudzeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie”. /Mt11,28-30/

Chcemy kolejny raz w tym nowym roku naszej współpracy z Bogiem między sobą - budować życie naszych rodzin na Skale – czyli na Chrystusie. Chcemy wyjść na spotkanie rodzin zagrożonych, małżeństw potrzebujących pomocy. Bóg działa przez ludzi. Pomocą na tej drodze są spotkania formacyjne, dni skupienia, Biuletyn i tyle innych możliwości, które daje nam wspólna troska o rodzinę. Wtedy sprawdzają się słowa poety: „gdy jedno serce troszczy się o drugie dzieje się cud nowego życia”. Rodzina jest obrazem Boga w Trójcy przez umiejętność rodzenia życia, wzajemnego oddania, ofiarowywania się sobie. Mijają lata, a my

wciąż uczymy się prawdziwej miłości. A miłość to wierność wyborowi. Obserwujemy, a może doświadczamy już w naszych rodzinach, otoczeniu, że ludzie są ze sobą coraz częściej na próbę. Jeśli coś się nie uda, można zmienić partnera jak wynajęte mieszkanie. Tymczasem, jeżeli chcemy naprawdę miłować i być kochanym, nie możemy zostawiać jakiejś sfery życia tylko dla siebie. Miłość, to całkowite ofiarowanie się drugiemu człowiekowi. Bez tego prawdziwej miłości nie będzie. Taką miłość pokazuje nam Chrystus, którego w sakramencie małżeństwa zaprosiliśmy do Kany naszego życia małżeńskiego i rodzinnego. O tej obecności nie wolno zapominać i żyć tak jakby Boga nie było. Miłość na skróty nigdy nie prowadzi do pełni dobra. Droga do najwspanialszych darów nigdy nie jest lekka i przyjemna. Zawsze musi zahaczyć o krzyż. „Zbawienie przyszło przez krzyż, ogromna to Tajemnica”. Życie jest próbą, zmaganiem – święty Paweł mówił, że jest bojowaniem. Trzeba niekiedy podjąć ryzyko, pokładając naszą ufność w Bogu, że pomoże nam dokonać właściwego wyboru i tak jak dotąd pomagał i dalej będzie wspierał. Możliwości Boga są nieograniczone. Trzeba Go słuchać i wykonać wszystko co jest zależne od nas. Jeżeli od początku ofiarujemy sprawę naszego życia małżeńskiego, rodzinnego Panu Bogu, to On nas właściwie poprowadzi. Biedą naszą jest niekiedy to, że my nie dowierzamy Bogu. Niedowierzenie jest głębokim skaleczeniem naszego serca. Ciągnie się to od pierwszego zwątpienia w Bożą miłość Adama i Ewy. Ale Bóg nie męczy się człowiekiem i wciąż spieszy mu z pomocą. Z nadzieją opartą na Bożej miłości wchodzimy w Nowy Rok naszej pracy. Jak przez wszystkie lata życia Rodziny Rodzin wpatrujemy się w Maryję. Obecność Matki Bożej w dziejach zbawienia, Kościoła, Narodu, ale i każdej rodziny jest szczególna. Śluby Narodu złożone przez króla Jana Kazimierza we Lwowie, odnowione przez Episkopat po trzech wiekach na Jasnej Górze, Wielka Nowenna, zawierzenie wszystkich i wszystkiego, co Polskę stanowi, w macierzyńską niewolę miłości Królowej i Matce stało się również szczególnym dziedzictwem i programem Rodziny Rodzin. Winniśmy bardzo zawierzyć Maryi i jak przypomina nasz Ojciec Stefan Kardynał Wyszyński: „Ufnie patrzeć na dłonie Matki, w Jej uważne, czujne oczy, które wszystko widzą i które nieustannie swojemu Synowi ukazują. A czy Syn mógłby się oprzeć dyskretnym sugestiom Matki?” Miłość do Maryi wyraża się przez wypełnienie tego wszystkiego, co mówi Jej Syn – Jezus Chrystus.

Ks. Feliks Folejewski SAC Ojciec Duchowny RR

Życie jest nam dane po to, byśmy weszli do wiecznego szczęścia.

Każdy z nas ma swoją drogę, na tej drodze spotykamy innych ludzi. Najpierw nasi rodzice, współpracujący z Panem Bogiem – Dawcą wszelkiego życia, nasi dziadkowie, którzy wszelkimi siłami chcieli nas zanurzyć w Dobro. Potem wielu, wielu ludzi, każdy z nich był darem. Jedni nas duchowo wzbogacili, inni stali się problemem. Czy umiałem uczyć się cierpliwości, spokojnego wysłuchania, wytrwałego miłosierdzia?

Najcenniejszy dar, przygotowany przez Pana Boga dla większości ludzi to współmałżonek. Osoba, której trzeba pomóc w drodze do zbawienia, osoba, która w tej drodze pomaga.

Z nadzieją patrzę na młodych małżonków, modląc się, by każdego dnia od nowa skutecznie szukali sposobów, jak mają się kochać choćby trochę więcej niż wczoraj. Ze wzruszeniem spoglądam na wszelkich jubilatów, nawet, jeśli to nie są „okrągłe” jubileusze, są świadkami łaski Pana Boga, dzięki której ich miłość wzrasta.

Wszystkim, którzy chcą odkrywać wspaniałość Bożych darów, którzy chcą codziennie dziękować, uważnie słuchać, dać się zaskakiwać, odkrywać wolę Bożą w swych związkach życzę wszelkich łask, wszelkiego błogosławieństwa nie tylko na ten rok.

ks. Zbigniew Kapłański

W tym roku zapraszam na spotkania:

Teologia dla mężczyzn, drugie i czwarte wtorki miesiąca,

temat roku "Czy w teologii można wymyśleć coś nowego?"

wtorki 18 - spotkania z licealistami (nie mniej niż 5 osób)

środy 19 - studenci i absolwenci (nie mniej niż 5 osób).

ks. Zbigniew Kapłański

Synod Biskupów 5 – 19 X 2014

W dniach 5 – 19 październik odbędzie się w Watykanie Nadzwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów pod przewodnictwem Papieża Franciszka. Biskupi rozmawiać będą na temat : **Wezwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście nowej ewangelizacji.**

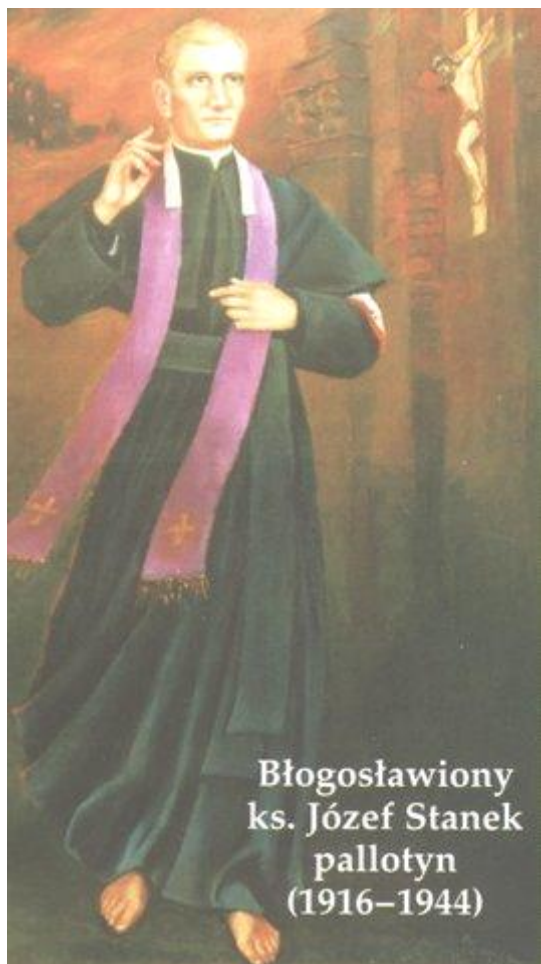
Ojciec Święty wzywa rodziny do modlitwy w intencji Synodu Biskupów.

„...Wsparcie modlitewne jest niezwykle potrzebne i znaczące, zwłaszcza z Waszej strony, drogie rodziny. To zgromadzenie synodalne jest poświęcone szczególnie Wam, Waszemu powołaniu i misji w Kościele i w społeczeństwie, problemom małżeństwa, życia rodzinnego, wychowaniu dzieci oraz roli rodziny w misji Kościoła. Dlatego proszę Was o intensywną modlitwę do Ducha Świętego, aby oświecał ojców synodalnych i prowadził ich w tym niełatwym zadaniu.” /fragment listu Ojca Świętego do rodzin całego świata z 2 lutego 2014r./

Ojciec Święty prosi też o modlitwę za siebie aby mógł służyć w prawdzie i miłości.

Red.

70 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



Duszpasterz i kapelan Powstania Warszawskiego

Józef Stanek urodził się w górskiej wsi Łapsze Niżne. Przyszedł na świat 4 grudnia 1916 roku.

W szkole podstawowej Józka Stanka wyróżniała powaga i dążenie do wiedzy oraz duża, wrażliwa spostrzegawczość ludzi i otoczenia.

W 1929 r. podjął naukę w „Collegium Marianum” Księży Pallotynów na Kopcu k. Wadowic.

Po maturze w 1935 roku Józef Stanek wstąpił do nowicjatu Księży Pallotynów w Sucharach. Tam odbył nowicjat i zaczął studia seminaryjne. Od 1937 roku kontynuował naukę w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie, które ukończył w 1941 roku. W tymże też roku otrzymał święcenia kapłańskie. Po święceniach rozpoczął studia na Tajnym Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego, tj. 1 sierpnia 1944 roku, znajdował się w Warszawie, pracował jako duszpasterz i kapelan szpitala. W drugiej połowie sierpnia 1944 roku przełożeni skierowali go do pracy kapelańskiej i duszpasterskiej w Zgrupowaniu Armii Krajowej „Kryśka”, działającym na odcinku czerniakowskiego Powiśla. Ksiądz Józef przybrał pseudonim „Rudy”. Przede wszystkim odprawiał Msze polowe i spowiadał. Odwiedzał często polowe szpitale,

niosąc duchową pomoc i nadzieję walczącym i rannym. Nosił rannych, docierając do najbardziej wysuniętych pozycji powstańczych. Pomagał walczącym żołnierzom i ludności cywilnej odkopywać zasypanych. Wielu rannych uratował od niechybnej śmierci,

23 września 1944 roku dostał się w ręce SS. Bity, popychany przez niemieckich siepaczy, został doprowadzony pod szubienicę. W ostatnich chwilach okazał wielkie męstwo i heroiczną odwagę. Spod szubienicy błogosławił przechodzących żołnierzy i ludność cywilną. Niemcy właśnie wtedy pędzili ich do niewoli i obozów zagłady.

Ufamy, że ksiądz Józef Stanek otrzymał już od Boga obfitą nagrodę za swoje życie. Mamy też nadzieję, że dla wielu stanie się wzorem umiłowania Boga i Ojczyzny.

Aktu beatyfikacji ks. Józefa Stanka dokonał Ojciec Św. Jan Paweł II, w ramach wyniesienia na ołtarze [108 polskich Męczenników za wiarę](#), dnia 13 czerwca 1999 r. w Warszawie.

Ks. Henryk Kietliński SAC – postulator kanonizacji bł. Józefa przekazał Jego relikwie Rodzinie Rodzin. Relikwiarz znajduje się w kaplicy M.B. Jasnogórskiej na ołtarzu św. Józefa.

czytaj całość na: www.rodzinarodzin.pl/index.php/stanek/

oprac. Józef Tomczak

70 rocznica Powstania Warszawskiego w historii kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej przy Łazienkowskiej

11 września 2014 r. w Kościele M.B. Jerozolimskiej odbyła się uroczysta Msza św. w intencji pokoju na świecie pod przewodnictwem księdza arcybiskupa Henryka Hosera .

W czasie Powstania Warszawskiego 12 września 1944, kościół parafialny M. B. Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej został zburzony, a pod gruzami zginęło kilkadziesiąt osób z powstańczego szpitala polowego (to zdarzenie upamiętnia tablica na froncie kościoła wmurowana w 50 rocznicę Powstania Warszawskiego i poświęcona przez ks. biskupa Zbigniewa Kraszewskiego) .



Po Mszy św. w dolnym kościele była odmówiona modlitwa za zmarłych, po której obejrzelśmy medytację słowno muzyczną na temat Powstania Warszawskiego - „Lamentacje murów” w wykonaniu młodzieży z Kresów, przygotowaną przez Wspólnoty Jerozolimskie. Następnie Maria Gabiniewicz z Instytutu Prymasa Wyszyńskiego przedstawiła w zarysie historię otrzymania kluczy do ruin kościoła przy ul. Łazienkowskiej przez Rodzinę Rodzin, dr inż. Jacek Nitka opowiedział o jego budowie, a siostra Joanna przełożona Wspólnoty Sióstr Jerozolimskich

opowiedziała o wprowadzeniu Wspólnot do Warszawy i wykończeniu górnego kościoła. Kolejnym punktem uroczystości było otwarcie wystawy okolicznościowej o historii kościoła. Wystawę można oglądać od czwartku do soboty w godz. 15 – 21, a w niedzielę po mszy św. od godz. 12.15 do nieszporów.

Historia kościoła i zdjęcia z uroczystości znajdują się na www.rodzinarodzin.pl

Red.

Sługa Miłosierdzia i rodziny

Życiorysem pallotylna ks. Feliksa Folejewskiego można by obdzielić kilku księży. Jest zasłużonym propagatorem kultu Bożego Miłosierdzia, duszpasterzem Rodziny Rodzin, był także duszpasterzem ludzi pracy i współpracownikiem prymasa Stefana Wyszyńskiego. W tym roku skończył 80 lat.

„Gdybym miał się jeszcze raz urodzić, to tylko nad Czarną Hańczą w Suwałkach” – mówi ks. Folejewski. Właśnie stamtąd pochodzi. Dzieciństwo wspomina jako „piękne, bo trudne”, wypełnione miłością i pracą. W czasie prymicji dziękował za to rodzicom. Był czwartym z dziesięciorga dzieci. Tata był szewcem; mama przed ślubem pracowała jako krawcowa, potem tylko zajmowała się domem i liczną gromadką. „To, co najbardziej zostało mi w pamięci, to organizacja domu. Nie było dyskusji o tym, że trzeba coś zrobić. U nas w domu dzieci się nie hodowało, tylko wychowywało” – wspomina ksiądz. Miał 12 lat, razem z bratem rozładował dwie tony węgla. Mama, która dożyła pięknego wieku 97 lat, jeszcze pod koniec życia potrafiła wstać o czwartej rano, żeby ugotować rosół dla syna, który miał ją tego dnia odwiedzić. Nawet jako staruszka trzymała pod poduszką małe lustro, w którym się przeglądała zaraz po obudzeniu. Zamiłowanie do porządku i miłość do życia przekazała dzieciom. Jednak kiedy ks. Feliks zapytał ją tuż przed jej śmiercią, co jest najważniejsze, odpowiedziała, że modlitwa.



Świąteczko

Już w dzieciństwie towarzyszyła mu myśl o kapłaństwie, był ministrantem. „To nie było świąteczko podane przez ludzi, nikt mnie do tego nie namawiał” – wspomina. Po szkole podstawowej usłyszał o małym seminarium, które prowadzili w Wadowicach pallotyni. „30 sierpnia 1949 roku pojechało nas pięciu pociągiem z Suwałk na drugi koniec Polski. Oni z rodzicami, ja – z wielką walizką” – wspomina ksiądz. Pamięta szczegóły

tamtej podróży – o której godzinie mieli pociąg, jaką dorożką jechali przez zburzoną Warszawę, kiedy stanęli przed furtą pallotynów. Ks. Folejewski w wieku 80 lat ma doskonałą pamięć. Kiedy opowiada o różnych wydarzeniach, w których uczestniczył albo o których czytał, podaje datę. Zgodnie ze starą inteligentką tradycją nazwiska podaje zawsze razem z imionami, cytuje z pamięci fragmenty utworów literackich.

Zapytany, czym jest dla niego kapłaństwo, uśmiecha się, że nie może na to dobrze odpowiedzieć, bo jest księdzem dopiero od 55 lat. „To jest dar i zadanie – jak napisał św. Jan Paweł II. I wdzięczność. Nie mogę się przyzwyczaić do tego, że otrzymałem taką łaskę, bez żadnej zasługi z mojej strony. Dlatego cieszę się, że jest wieczność i kiedyś będę mógł dziękować Panu Bogu bez końca”.

Miłosierdzie to nie wzruszenia

Kiedy dzwoni się do ks. Folejewskiego do klasztoru pallotyńów w Warszawie, zamiast „Słucham” w słuchawce słychać „Jezu, ufam Tobie”. Ksiądz jest wielkim czcicielem Bożego Miłosierdzia. Przez kilkadziesiąt lat wygłosił setki rekolekcji w Polsce i za granicą, pisał artykuły do gazet, udzielał wywiadów, organizował sympozja teologiczne. Już w niższym seminarium usłyszał o s. Faustynie. W nowicjacie pisał pracę na temat orędzia o Bożym Miłosierdziu, a podczas studiów na KUL poznał spowiednika s. Faustyny ks. Michała Sopoćkę. Miał okazję także poznać dwoje z jej rodzeństwa – siostrę Józefę i brata Stanisława, który był organistą.

Czym jest Boże Miłosierdzie? „To nie jest tania uczuciowość. To bezgraniczne zaufanie. Człowiek powinien zaufać Bogu, ale też uświadomić sobie, jak bardzo Bóg mu zaufa; a potem przyjąć ten dar i przekazywać go” – mówi kapłan. „Jeśli mam świadomość, że ktoś mnie kocha, to byłbym ostatnim niewdzięcznikiem, gdybym lekceważył i ranił tę miłość” – mówi.

Ksiądz bez serca

Wszystko, co ma człowiek – życie, wiarę, talenty – zawdzięcza Bożemu Miłosierdziu. Ale ks. Folejewski doświadczył tej prawdy w szczególny sposób. Od lat żyje ze zniszczonym sercem. Pierwszy zawał miał w 1980 r., potem drugi i trzeci. „Gdy uczestniczyłem w uroczystości beatyfikacji s. Faustyny w 1993 r., prosiłem: Panie, jeśli dasz mi jeszcze trochę życia, poświęcę je na głoszenie Miłosierdzia” - opowiada. Po kolejnych kłopotach usłyszał, że jedyną szansą dla niego jest przeszczep serca. Korzystać z serca wyciętego innemu człowiekowi? – nie potrafił tego zaakceptować. Wziął do ręki „Dzienniczek” s. Faustyny i trafił na nr 797: „Wiedz o tym, że oko Moje śledzi każdy ruch serca twego z wielką uwagą. Biorę cię na tę osobność, abym Sam kształtował serce twoje według przyszłych zamiarów Swoich. Czego się lękasz?”. Zrozumiał, że te słowa są skierowane do niego. Poprosił lekarza o czas do namysłu. Pojechał na konsultacje do kliniki kardiologii w Krakowie. „W sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach siedziałem przed obrazem Jezusa Miłosiernego. Nie

wiem, czy się modliłem. Na pewno nie prosiłem o cud. I nie tyle o zdrowie, co o światło przy podejmowaniu decyzji i o pokój serca. Usłyszałem wewnętrznie słowa: ‘Twój przeszczep serca będzie miał na imię: Jezu, ufam Tobie!’”. Podziękował Panu Jezusowi, s. Faustynie i lekarzom, i wrócił ze spokojem do domu. Dzisiaj, chociaż ma serce jak sputnik (bypassy, stenty, kardiowerter), normalnie żyje i pracuje. Niedawno prowadził rekolekcje parafialne i jednego dnia głosił dziewięć katechez.

Odpuścić winowajcom

Po zamordowaniu przez komunistów ks. Jerzego Popiełuszki ks. Folejewski przejął po nim duszpasterstwo ludzi pracy. Zanim został mianowany na to stanowisko, jedna z jego wypowiedzi zapisała się w historii. Kiedy ks. Popiełuszko został porwany, ludzie modlili się w kościele św. Stanisława Kostki przez 11 dni i nocy. W końcu telewizja podała wiadomość o wyłowieniu ciała z Wisły i jeden z księży przekazał ją zgromadzonym. Na filmowych nagraniach z kościoła widać reakcję zgromadzonych: szloch, krzyk, rozpacz. Księża próbowali uspokoić ludzi, ale nie bardzo się udawało. Wtedy do mikrofonu podszedł ks. Folejewski i powiedział zdecydowanie: „Czy my zdajemy sobie sprawę z tego, co się stało? Mamy męczennika, kandydata na ołtarze, nowego Świętego. Dziękujemy za to Panu Bogu i pomódlmy się, abyśmy dzielnie znieśli tę rozłąkę”. Rozpoczął modlitwę: „Ojczy nasz”. Kiedy doszedł do „jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, powtórzył te słowa trzy razy. Ludzie płacząc powtórzyli.

Dzisiaj ks. Folejewski nie kryje zaniepokojenia sytuacją w Polsce i Europie. Martwi go, że Polacy odchodzą od Boga i dążą ku samozniszczeniu. Żałuje, że tak niewiele osób pamięta rady prymasa Stefana Wyszyńskiego, streszczające się najlepiej w zdaniu: „Bóg uwielbiony, człowiek uszanowany, ziemia obsłużona”.

W rodzinie

Ks. Folejewski świętował w tym roku swoje jubileusze razem z Rodziną Rodzin. Opiekę nad tym ruchem, założonym w 1952 r. przez prymasa Wyszyńskiego i jego współpracownicę z „Ósemki” Marię Wantowską, uważa za ważną część swojej duszpasterskiej pracy. „Wśród tych rodzin zobaczyłem, czym jest służba i miłość. Nigdy nie miałem problemu, żeby zostawić różne swoje plany, by im służyć” – opowiada. Rodzina Rodzin w szczytowym okresie swojej działalności, pod koniec lat 80., organizowała wyjazdy wakacyjne dla 800 dzieci. Gdy dzisiaj się rodziny spotykają na wakacjach, Mszach albo spotkaniach formacyjnych, ksiądz jako jedyna osoba pamięta wszystkie imiona.

Joanna Operacz

UCHO IGIELNE

Na kremowym gzysie kominka leży kawałek drzewa. Szorstkość drewnianka harmonizuje z porowatością trawertynu. Zaskakujący kształt nasuwa skojarzenie: skrzydło anioła. Dlaczego anioła? Jest wielkości dłoni. Zewnętrzne linie miękko biegną ku szczytowi, wewnętrzne wirują niespokojnie w zagłębieniach i wypukłościach. Zewnątrz pocięte smugami światła, wewnątrz mroczne aż po granice czerni. To prawe skrzydło.

Dlaczego anioła? Bo takie nieprawdopodobne i nie ukształtowane ręką człowieka. Anioł, który swoim 'ludzkim' wyborem, rozdarty między sacrum a profanum, porzucił wybraństwo i gdzieś krąży między ludźmi. Albo powrócił do nieba zostawiając skrzydło jak serce, które nie słucha nakazów. Bardziej ludzki - wydaje się - od Syna Człowieczego, aż po granice sprzeniewierzenia się niebieskiemu prawu.

Pisał o takich aniołach Maliński. Pisał i Herbert. Jego „czarny i nerwowy” Szemkel nieustannym tupotem „między otchłanią a niebem” niepokoił swoich idealnych współbraci. Z wyroku niebieskiego wielokrotnie był „karany za przemyt grzeszników.” Sarkastycznie usposobione archanioły miały mu za złe, że „nie jest doskonały”.

Takie całkiem świeckie anioły chodzą wśród nas. Srebrzyste i skrzydlate nocami przenikają ściany naszych mieszkań, sięgają po kubeczki-serca i wychylają je do dna. To my, każdy z nas, musi cały dzień je napełniać, aby żyły wśród nas ciężkie i „purpurowe”, żeby nie odleciały na srebrzystych skrzydłach w złote ikoniczne niebo. Takie anioły spotykał Herbert na swych leśnych /?/ samotnych /?/ ścieżkach. Wydaje się, że nie bardzo wierzył w przestrzeń sacrum, o ile ona nie jest dotykalnie obecna tu w rzeczywistym wymiarze codzienności.

Parafrazując można rzec tak i o tych, którzy wyznają całkiem odwrotny porządek rzeczy. Nie są wierzącymi ci, którzy anielskość spostrzegają tylko w przestrzeni świątyni i eksponatach obrzędów liturgicznych.

Ocieramy się o paradoks. Ale Biblia jest pełna paradoksów! Najwięcej ich na stronach Ewangelii. Każdą z przypowieści Jezus pragnie otworzyć zamkniętą przestrzeń, obudzić czujność, pozbawić sztywności prawo skierowane przeciwko człowiekowi. Stąd częste słowa „nie lękajcie się”, bo przestrzeń, którą przed nami otwiera, może przyprawić o zawrót głowy.

Najbogatszą dla mnie w tej kategorii jest przypowieść o niewidomym od urodzenia. Uczniowie doszukują się kary za grzechy przodków. Jezus zaprzecza. Dotyka jego oczu błotem i śliną, zalecając

przemyć w sadzawce Siloe. Uzdrawiony nie zna nawet twarzy Uzdrawiciela, który czyn swój ukrył za cudownymi wodami Siloe. Świadkowie wydarzenia odrzucają fakt, twierdząc, ten widzący „jest tylko do tamtego podobny” /J 9,9/ Oczyszczenie ma miejsce w dzień Szabatu, co wzburza kapłanów. Zawezwali rodziców, aby rozstrzygnąć spór co do ociemniałego, który wedle prawa zgłasza się do nich, jako że ich świadectwo może przywrócić uzdrawionemu miejsce właściwe w społeczeństwie. Rodzice przestraszeni przyznają się do syna, ale nie do cudownego wyleczenia; boją się wykluczenia z synagogi. Kapłani znowu przywołują uzdrawionego. Sugerują mu nieczystą moc Uzdrawiciela. „Gdyby ten Człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.” /J 9,33/ - odrzuca oskarżenie widzący. Żydzi doprowadzeni do wściekłości „precz go wyrzucili.” /J 9,34/ A Jezus przywoławszy go do siebie, otworzył na wiarę, aby należał do tych, „którzy nie widzą, a przejrżeli” /J9,39/ i dał się rozpoznać jako Syn Człowieczy.

Paradoksem w tej opowieści jest fakt uzdrowienia, który zamiast nieść radość, staje się przyczyną podzięcia i gniewu. Błoto - proch, nicość osiadła na sandałach, staje się lekarstwem. Plwocina stanowiąca wyraz najwyższej pogardy ma moc uzdrawiającą. Szabat - czas pełni z Bogiem - przeobraża się w przekleństwo i ostracyzm. Wyrzucenie z synagogi okazuje się opuszczeniem domu zniewolenia. Następuje otwarcie zagrody i wyjście na zielone pastwiska pod opiekuńcze skrzydła dobrego Pasterza.

Niewidomy, ten, któremu przekazano ciemność. Okaleczony od urodzenia. Może owoc gwałtu i nienawiści? Lęk rodziców przed odrzuceniem nie pozwala na głośne poświadczenie prawdy. Doświadczyli już odrzucenia? Ich syn jest wykluczony ze społeczności, zniewolony kalectwem, trwający w ustawicznym braku i niemocy. Ten, kto został okaleczony i ci, którzy noszą w sobie okaleczenie. Granice człowieka pękają. Zostaje rozsadzona logika, racjonalność, rozsypuje się prawo. Na pomoc biegnie psychologia, psychiatria... I co? Niepomierne ból wykrzywia twarz, sekunduje krokom, towarzyszy gestom. Zanurzyć się w przestrzeń Boga. Nieskończonej przestrzeni otwarcia, dotknąć Jego obecności, wepchnąć palce w Jego bok, wchłonąć ciało zrodzone z czystej miłości do człowieka, zanurzyć się w wodzie oczyszczenia i stać się winem upojnej radości... Przez świadomość? Czy zapomnienie? Przywrócić świętość życiu, przywrócić mu sens. Nadać imię nie skażone piętnem.

Ewangelia ma to do siebie, że nie jest opowieścią – ucieczką. Ten, kto ją czyta, jest równocześnie ‘czytany’. /o S.Fausti/ Dlatego jest to lektura trudna, bo wyprowadza człowieka ku nowym przestrzeniom, żąda przemiany, otwarcia, przekraczania granic. Wskazuje na człowiecze nienasycenie, żąda zgody na dziejący się dramat, akceptację udramatyzowanego spotkania ze Słowem. Zgoda na nieporozumienie, które jest „fundamentalne dla wzajemnego porozumienia, bo otwiera horyzont na coś innego; jeśli jesteśmy otwarci na nowość, nieporozumienia stanowią zasadę porozumienia się między osobami.” /o S.Fausti/

To, co widzimy, ukazuje zawsze to, co niewidzialne; znak, którego znaczenie należy odczytać, ogarnąć; zrozumieć, pochwycić, przyswoić. O. Silvano Fausti Ewangelię Jana nazywa zwierciadłem ujawniającym sprzeczności człowieka, aby doprowadzić go do głębszego poznania. Tam, gdzie spotykasz Boga, tam odnajdujesz samego siebie. Ale na to trzeba zgody, otwarcia na owy miecz obosieczny, który poszerzy moje i twoje granice.

Paradoksalna gra słów ustawicznie obecna w motywie świątyni Jeruzalemskiej, „jaskini zbójców”, która wraz z miastem skazana jest na zburzenie. I nowa świątynia, którą jest ciało Chrystusa: „On zaś mówił o świątyni swego ciała.” /J 2,21/ Soma /ciało/, semen /zapach/, sem /imię/, sema /znak/ - gra słów i ich współbrzmień ogarnia wszystkie zmysły: dotyk, słuch, powonienie, wzrok, nawet intelekt. I jeszcze smak, gdy staje się chlebem i winem. Ten, który umiera z miłości i otwiera drogę Zmartwychwstania. Krzyż to przejście na drugą stronę, to wąska brama, ucho igielne, które tak przeraziło apostołów. Tak trudne dla bogacza, który nie musiał dzielić się sobą /miał do ofiarowania przedmioty/, oszałamiając dostatkiem swoje pragnienia i tęsknoty, a ślepnąc na cudzy ból i krzyk. „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.” /Mt 19,24/ Ale, co dla ludzi jest niemożliwe, możliwe jest u Boga.

Paradoksy płyną i z przewrotności ludzkiej natury, która życie traktuje jak grę. A gra musi mieć ściśle określone reguły. Prawo jest jej gwarantem. Bogacz bałwochwalczą estymą otacza swoją majątność. Taką grę dostrzegamy w świecie polityki i religii. Piłat ze swej władzy czyni religię. Kapłani ze swej religii politykę. /o S.Fausti/ Te paradoksy pozwalają im się spotkać w momencie wydania wyroku skazującego. Niewinnego na śmierć krzyżową. Boga na unicestwienie. I znowu paradoks. Czas unicestwienia staje się momentem najwyższej chwały Miłości. Unicestwieniem, ale grzechu. Przekroczeniem granicy śmierci w niepojęty fakt Zmartwychwstania. Świetnie

to wyczuwa Norwid komentując „krzyż stał się nam bramą”. To przejście z życia do śmierci i Zmartwychwstania dzieje się tylko przez Jezusa Chrystusa „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę.” /J 10,9/

Paradoks tego faktu płynie ze źle pojętej słabości i mocy. Podobne doświadczenie przeżywa Piotr. Stoi przed bramą i na indagację odpowiada „NIE JESTEM”, gdy Chrystus nauczał prawdy „JA JESTEM”. Stoi przed bramą śmierci i drży z lęku, bo za tą bramą igielną jest Ten, którego ukochał. Pojmuje to dopiero wtedy, gdy krzyżuje wzrok z Nauczycielem. Szloch rozdziera mu piersi, bo ziarno Słowa zaczęło pękać i dopiero teraz kiełkuje. „Ja Jestem tym, który jest, ty jesteś tą, której nie ma.” - słyszę słowa skierowane do Katarzyny z Sieny.

Paradoks Syna Człowieczego jest tak trudny do przyjęcia, że nawet apostołowie nie są Mu w stanie sprostać. A Bóg osiąga cel zbawienia człowieka mimo jego opozycji, a nawet przez nią. Bo Ten, który jest między nami Sługą, jawi się Panem. Ten, który jest Pasterzem, umiera jak łagodny Baranek. Zbawia oddając swoje życie. Jezus wybawia nas nie od śmierci, ale przez śmierć. „Kto kocha własne życie, traci je, a kto nienawidzi swojego życia... zachowa je na życie wieczne.” /J 12,25/

W mojej okolicy jest las. Nisza sacrum. Pustynia Pana, gdzie w oddaleniu mogę dotknąć Jego obecności. Chociaż pole jest miejscem wygnania, a miasto włączenia we wspólnotę, dialog sam na sam z Nauczycielem jest nieodzowny. Żeby rozpoznać siebie, trzeba stanąć przed Jego obliczem. Żeby wejść w dialog, potrzebny jest kontakt osobowy. To On zna moje imię, a ja dopiero staram się poznać Jego: „tak, jak i zostałam poznana.” Przestrzeń lasu niepokoi i wycisza. Drzewa biegną ku niebu, wydają się nadczłowiecze. Trawa służebnie miękka ścieli się do stóp. I ta przestrzeń między wysokością a niskością pełna drzeń, szepców, szmerów i trzasków... Dziś jesień. Liście płoną jak znicze. Wilgotne lśnienie podsyca chłodne płomyki. Gorzki orzechowy zapach jest wszechobecny. Natura umiera. Przechodzi w sen? Właściwie trwać będzie w ogołoceniu aż do pierwszych wiosennych powiewów. Leszczyna już zawiązuje swoje kitki, dąb jeszcze nie chce żegnać się z liśćmi, a trawa praktycznie nie straci swojej zieleni. Nie czuje się dramatu przemiany, raczej zabieganie i pośpiech, taką wszechobecną krzątanicę przynależną życiu. Jakby życie mimo wszystko trwało.

Joanna Kożan Łazor

WAKACJE Z BOGIEM

Kujanki dłuższe o tydzień!

W tym roku o kolejny tydzień zostały przedłużone wakacje z Bogiem Rodziny Rodzin w Kujankach. Trwały prawie cały lipiec, dzięki czemu wiele rodzin, które do tej pory nie miały szans na 'wolny' domek teraz mogły wybrać sobie tydzień przyjazdu.

Kujanki są adresowane przede wszystkim do rodzin utożsamiających się z Rodziną Rodzin, byśmy pogłębiając więzi między rodzinami mogli na co dzień służyć sobie pomocą. Jesteśmy również otwarci na inne rodziny, które pragną przeżyć wakacje przepięknie Bogiem i modlitwą, spędzone w gronie życzliwych osób. Cały urok dopełnia okoliczna przyroda, jezioro z doskonale wydzielonymi basenami dla dzieci młodszych i starszych oraz ciekawie zorganizowany czas (odznaki sprawnościowe, zawody sportowe, konferencje, ogniska, pielgrzymka do pobliskiego sanktuarium, etc).

Cieszy nas fakt, że tak wiele nowych rodzin chce wspólnie z Rodziną Rodzin spędzać wakacyjny czas w Kujankach. A co najpiękniejsze, to że kto już raz przyjechał do Kujanek planuje wrócić za rok. Jest wiele rodzin, które jeżdżą z nami już od kilku lat. W ten sposób grono osób zaangażowanych Kujankami co roku się powiększa. ☺

Wygląda na to, że za kilka lat wakacje z Bogiem w Kujankach będą trwały przez cały lipiec i sierpień. Co daj Boże! Amen

Maria Świerczyńska

Dlaczego warto pojechać na wakacje do Kujanek?

W Kujankach, co roku zadziwia mnie otwartość i zaangażowanie przyjeżdżających rodzin. Niezależnie który raz tu przyjeżdżają, pierwszy czy kolejny, wiele osób stara się na swoje możliwości zaangażować, by posłużyć innym.

Niesamowite jest to, że wystarczy zgłosić jakąś potrzebę od razu znajdą się osoby gotowe przyjść z pomocą. Nie pamiętam, by kiedyś zabrakło grających na gitarze, zawsze ktoś przejmie opiekę nad ministrantami, zajmie się nagłośnieniem na Mszy Św., przejmie rolę odpowiedzialnych za przyznawanie odznak dzieciom, zbieraniem chrustu na ognisko, roznoszeniem rano świeżych bułeczek do domków, a także zajmowaniem się przez godzinę młodszymi dziećmi, tak by rodzice mogli posłuchać konferencji.

Zapadły mi w pamięci słowa Ks. Feliksa Folejewskiego powtarzane kilkakrotnie w tym roku, *Kto nie będzie służył innym, nie będzie czuł się dobrze w Kujankach*. I rzeczywiście, rodziny kujankowe wracają, bo czują się tu dobrze.



Najcenniejszym owocem wakacji z Bogiem w Kujankach jest **czas dla rodziny, uświęcony Mszą Świętą, a zakończony modlitwą różańcową**. Kiedy bowiem, jak nie na wakacjach będziemy mieli czas, by spokojnie zasiąść z rodziną do posiłku? To jest czas nam dany, abyśmy przypomnieli sobie, jak ważne jest wspólne bycie razem i zapragnęli przenieść dobre postanowienia do rozpędzonej codzienności.

Pewna osoba, która przyjechała w tym roku do Kujanek po raz pierwszy wypowiedziała piękne słowa, *Jakie wspaniałe wakacje! Każdy dzień rozpoczęty jak należy - Mszą Świętą, zakończony również jak należy - Apelem Jasnogórskim i różańcem*. A pomiędzy czas spędzony z rodziną, nad jeziorem, przy ognisku, w lesie, na boisku, jak również przy kiosku z lodami ☺

To właśnie w Kujankach tata i mama mogą znaleźć czas na zabawę z dzieckiem, na spacer ze współmałżonkiem, na rozmowę, na popływanie kajakiem, wyprawę rowerową (po łądzie bądź wodzie). Można wspólnie z dziećmi pograć na boisku, pójść do lasu, posiedzieć przed domkiem grając w planszówkę.

W Kujankach jest czas na rozmowy z innymi oraz śpiewy przy ognisku, nie wspominając o ciekawych tematach omawianych do późnych godzin wieczornych bądź oglądając wartościowe filmy wyświetlane przez nas w 'kinie letnim'. Nowością w tym roku była możliwość przyjęcia szkaplerza w dzień Matki Bożej Szkaplerznej 16 lipca oraz dzień babci i dziadka przygotowany przez dojrzałe grono kujankowiczów. Nie zabrakło także niepowtarzalnych uroczystości, takich jak 80-lecie urodzin Ks. Feliksa oraz 102-lecie urodzin (!) mamy c. Maryli Ochimowskiej-Teper.

Nie ma chyba dziecka, które nie odnalazłoby w Kujankach rówieśników, bądź bratniej duszy do wspólnej zabawy. Dzieci, które już od wielu lat tu przyjeżdżają, nie wyobrażają sobie wakacji bez Kujanek. My dorośli również chcemy tu wracać i cieszymy się z każdej nowej rodziny, która ma możliwość poczuć klimat Kujanek.

To jest bogactwo wakacji z Bogiem Rodziny Rodzin!

Zapraszamy do Kujanek w lipcu przyszłego roku. Zapisy już w marcu 2015.

Maria Świerczyńska

Kujankowa Babcia na 102!

18 lipca, na wakacjach z Bogiem w Kujankach, mieliśmy wspaniałą uroczystość. Pani Anna Ochimowska, Mama Pani Maryli Ochimowskiej-Teper obchodziła **102 rocznicę urodzin**. Pani Marylka uświetniła poranną Mszę Świętą swoim pięknym śpiewem. Po obiedzie złożyliśmy życzenia Pani Annie i zaśpiewaliśmy „Plurimos annos”, tradycyjne polskie „Sto lat” zupełnie nie pasowało do sytuacji. Dzieci przyniosły duże bukiety polnych kwiatów i ziół. Pojawił się wspaniały ogromny tort z okolicznościowym napisem:

102 Jezu ufam Tobie



Tortu starczyło dla wszystkich uczestników naszych wakacji. Pani Anna w białym kapeluszu i kwiecistej spódnicy wyglądała bardzo elegancko i dostojnie, ale jednocześnie młodzieńczo i pogodnie.

Panią Annę widzieliśmy codziennie na Mszy Świętej w naszej Katedrze Pod Dębami, brała też udział w wieczornej modlitwie, a także uczestniczyła w Kujankowych ogniskach, spotkaniach, jak również w pielgrzymce do Górki Klasztornej. Pani Anna codziennie uśmiechała się do wszystkich z ganku domku, w którym mieszkała ze swoją rodziną. Jest Ona bardzo miłą, skromną i, pomimo, że nie miała łatwego życia, pogodną osobą. Ma świetną pamięć i bystry umysł. Bardzo lubi rozwiązywać krzyżówki. Spodobała jej się też gra w Scrabble. Nigdy nikomu nic nie zazdrościła i umie się zadowolić tym co ma. Jest zdziwiona, że tak długo żyje, nie zauważyła, że to tyle lat przeleciało. Widać taki jest Boży plan.

Dorota Tomczak

Kujankowa Litania do Matki Bożej przygotowana przez małych i dużych uczestników „Wakacji z Bogiem” na dzień Maryjny.

Kyrie, elejson, Chryste, elejson, Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu Świata, Boże, zmiłuj się nad nami .

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami .

Matko Boża, Patronko naszych wakacji w Kujankach, módl się za nami.

Matko Boża z Górki Klasztornej, módl się za nami.

Matko Boża z przydrożnych kapliczek, módl się za nami.

Matko Boża , o Jasna Gwiazdo Morska, o Porcie tonących, otaczaj opieką rybaków poławiających ryby na morzach i młodych wędkarzy Rodziny Rodzin zdobywających odznaki sprawnościowe, ...

Matko Boża, najlepsza Wychowawczyni,...

Matko Boża, Królowo wszystkiego co piękne, ...

Matko sztafety różańcowej, ...

Matko głęboko spoglądająca w nasze rodziny, ...

Matko dzieci płaczących, ...

Matko, Królowo świata, żeby zabawki się nie zgubiły, ...

Matko, Pocieszenie nasze, ...

Matko wszystkich dzieci,

Matko pojednania i pokoju,...

Matko pod krzyżem cierpliwie na nas czekająca, ...

Matko nasza, która pomagasz nam we wszystkich trudnościach, ...

Mamo przedszkolaków i ich opiekunów, ...

Mateńko, błagająca o uzdrowienie złych relacji małżeńskich, ...

Mamusiu, prowadząca swoje dzieci za rękę, ...

Maryjo, Matko dzieci chorych i smutnych, ...

Maryjo, pachnąca kujankowymi lipami – dająca ukojenie zatroskanym sercom rodziców i dziadków, ...

Maryjo, Opiekunko wszystkich dzieci, ...

Maryjo, Opiekunko wszystkich błędzących, ...

Maryjo, najpiękniejsza Gwiazdo na niebie, ...

Maryjo, piękniejsza niż słońce i księżyc, ...

Maryjo, silniejsza od największej burzy, ...

Maryjo, Królowo dzieci, ...

Królowo zdobywających odznaki, ...

Królowo ministrantów, ...

Królowo piekarzy, ...

Królowo jeziora Borówno, ...

Królowo miłości i pokoju, ...

Królowo serc naszych, ...

Królowo Korony Polski,...

Królowo dusz czyścowych, ...

Bolesna Królowo Polski,...

Przewodniczko wędrowców, ...

Opiekunko poczętego życia, ...

Troskliwa Opiekunko domowego zacisza, módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko. Abyśmy stali się godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Prosimy Cię, Panie Boże, dozwól nam , sługom Twoim , cieszyć się trwałym zdrowiem duszy i ciała, a za przyczyną Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy, racz nas uwolnić od doczesnych utrapień obdarzyć wieczną radością. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Dlaczego lubię jeździć do Kujanek

Wakacje w Kujankach są wspaniałe. Przyjeżdża tu od wielu lat wiele rodzin. Jest to wakacyjne przebywanie z Bogiem.

Co roku dojeżdżają nowe rodziny, aby z nami spędzić czas. Ilość atrakcji nie zna granic: dni sportu, zawody kajakowe, ogniska czy zamek dmuchany. Codziennie rano nasz ukochany Przewodnik – ks. Feliks Folejewski odprawia Mszę św. W asyście licznych ministrantów.



Ośrodek, w którym mieszkamy znajduje się bardzo blisko jeziora Borówno, gdzie na strzeżonym kąpielisku prawie wszystkie osoby pływają. Ci, którzy mogą, mają możliwość łowienia ryb. U pana ratownika można wypożyczyć rowery wodne, kajaki i łódki. Drewniane domki, w których mieszkamy są bardzo wygodne i solidnie zrobione. Każdy ma możliwość odmawiania wspólnie Koronki o godz.15-tej i wieczorem Różańca, a w piątki może uczestniczyć w Drodze Krzyżowej. Przed Koronką jemy pyszne obiady w stołówce, a na śniadanie można zamówić pieczywo w Spółdzielni Bułeczka.

W Kujankach najbardziej podoba mi się to, że jest dużo dzieci, atrakcji i to, że wszyscy są zawsze uśmiechnięci. Każdy lubi tę miłą atmosferę, życzliwość i uprzejmość, a przede wszystkim bardzo dobry stosunek do siebie.

Kujanki są bezkonkurencyjne i serdecznie je Wam POLECAM!

Magda Multan I.10

Kolonie dla dzieci z podstawówki w Szczyrku

1 sierpnia tego roku, jak od wielu lat, rozpoczęła się Kolonia Rodziny Rodzin. Dzieci od 7 do 13 lat wyruszyły, by spędzić swoje wakacje z Bogiem, do Szczyrku.

Do "Sasanki" przybyliśmy 30-osobową grupą pod kierownictwem cioci Michaliny Jankowskiej. Oprócz cioci byliśmy pod czujną opieką cioci Gosi Jankowskiej (grupa najmłodsza), wujka Krzyśka Bobryka (grupa średnia) i cioci Diany Samoraj (grupa najstarsza).

Tematem przewodnim tegorocznych kolonii było Powstanie Warszawskie, w którego 70. Rocznicę wybuchu wyjeżdżaliśmy. W związku z tym codziennie czytaliśmy fragmenty Pamiętnika z Powstania Warszawskiego Marii Okońskiej. Śpiewaliśmy również powstańcze piosenki i dowiedzieliśmy się więcej o historii i przebiegu powstania dzięki zaangażowaniu studiującego historię wujka Krzyśka.

Jak zawsze czekało na nas wiele atrakcji. Jedną z nich był basen, w którym niestety w powodu złych warunków atmosferycznych, kąpaliśmy się tylko dwa razy, ale i tak mieliśmy z tego ogromną radość. Jak co roku był Dzień sportu, który wychowawcom udało się zrealizować w jednym z nielicznych słonecznych dni. Niestety niesprzyjająca pogoda pokrzyżowała plany długich wycieczek po Beskidach, ale udało nam się pójść na kilka wspaniałych spacerów i przepłynąć przez okoliczny strumyk.

Podczas kolonii odwiedziliśmy bardzo ciekawe miejsca jak na przykład *Chlebową Chatę*, gdzie sami zrobiliśmy masło, maślankę, ser, serwatkę i podplomyki. Wszystkiego mogliśmy spróbować popijając pyszną kawą zbożową. Dowiedzieliśmy się dużo o pszczołach i poznaliśmy drogę "od ziarenka do bochenka". Innego dnia odwiedziliśmy Wadowice i zwiedziliśmy dom rodzinny Jana Pawła II, w którym obecnie znajduje się wspaniałe, nowoczesne

muzeum. Mieliśmy również okazję dowiedzieć się wiele o filmach rysunkowych, poznając tajniki Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.



Spędziliśmy również wspaniały czas podczas wieczorków, zajęć w grupach i innych cudownych atrakcjach, takich jak Dzień talentów czy Dzień Ukrytego przyjaciela, przygotowanych przez wychowawców. Jednak najważniejszą częścią kolonii był nasz rozwój duchowy. Podczas wyjazdu odwiedziliśmy aż cztery sanktuaria: Jasną Górę, Kalwarię Zebrzydowską, Sanktuarium Pani Beskidów i Łagiewniki. Jak co roku w sposób szczególny przeżyliśmy niedzielę, która była Dniem Nawiedzenia. Tego dnia każda grupa miała czuwanie przy kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a wieczorem przybliżyliśmy sobie nawzajem filary Rodziny Rodzin odgrywając przygotowane w grupach scenki. Codzienne Msze Święte odprawiał dla nas ksiądz Paweł mieszkający w pobliskim ośrodku rekolekcyjnym Caritasu, który odwiedziliśmy. Spędziliśmy tam wspaniałe niedzielne popołudnie grając w piłkę, w ringo, jedząc lody i kiełbaski z ogniska. Cudowny wyjazd spędzony w jakże trudnym do znalezienia w dzisiejszych czasach środowisku osób o tych samych poglądach, z codzienną modlitwą i pod czujnym okiem wychowawców zakończyliśmy 14 sierpnia spotkając naszych stęsknionych rodziców przy ul. Łazienkowskiej.

Zosia Rogala

Obóz młodzieżowy w Zakopanym

W tym roku po raz pierwszy został zorganizowany sześciodniowy wyjazd dla młodzieży z Rodziny Rodzin. 18 sierpnia siedmioosobową grupą w wieku od 14 do 20 lat pod opieką cioci Diany i cioci Kingi wyjechaliśmy do Zakopanego.



Zamieszkaliśmy u Sióstr Szensztackich, gdzie codziennie rano uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. Zostaliśmy tam bardzo ciepło przyjęci i czuliśmy się jak w domu. Na wyjeździe w sposób szczególny poznawaliśmy Boga w jego dziełach chodząc po górach. W ciągu krótkiego wyjazdu zdążyliśmy podejść pod Giewont, zobaczyć wspaniały widok z Sarniej Skały, podziwiać Górskie jeziora w Dolinie Pięciu Stawów polskich oraz Morskie Oko. Jeden dzień gorszej pogody wykorzystaliśmy na integrację podczas ciekawych gier, scenek rozwijających naszą wyobraźnię, kreatywność oraz zdolności aktorskie. A wieczorem poszliśmy na kręgle. Ostatniego dnia wjechaliśmy kolejką na Butorowy Wierch i przeszliśmy Gubałówką do kolejki, którą zjechaliśmy do Zakopanego na ostatnie zakupy. Spędziliśmy pięć dni w cudownej atmosferze bliskości z Bogiem nawiedzając Sanktuarium na Krzeptówkach i pustelnię św. Brata Alberta.

Górale mówią, że w górach jest trochę bliżej do nieba, ja w sposób szczególny odczułam to chodząc po tatrzańskich szlakach.

Zosia Rogala I.14

OGŁOSZENIE

Z wielką radością zawiadamiamy, że z dniem 8 września 2014 roku po wakacyjnej przerwie wznawia działalność **Poradnia Rodzinna „Rodziny Rodzin”**. Siedzibą Poradni jest Ośrodek Rodziny Rodzin przy ul. Łazienkowskiej 14 w Warszawie. Poradnia mieści się na I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze, pierwsze wejście.

Celem działania Poradni jest prowadzenie specjalistycznej działalności doradczej w zakresie porad psychologicznych, pedagogicznych, mediacji małżeńskich, Naturalnego Planowania Rodziny, przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa, warsztatów rozwoju osobistego oraz dotyczących życia duchowego (zwłaszcza życia rodzinnego) w duchu nauczania Kościoła Katolickiego.

Za prowadzenie i działalność Poradni odpowiedzialny jest Zarząd Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin i kierownik Poradni – pani mgr Romualda Korzeniowska. Opiekę duszpasterską nad Poradnią powierzono ks. Zbigniewowi Kapłańskiemu.

Do Poradni można zapisywać się telefonicznie:

- Pani mgr Roma Korzeniowska
poradnictwo psychologiczne małżeńskie, rodzinne, doradztwo w zakresie Naturalnego Planowania Rodziny
numer: 600-248-887 – zapisy: środa, czwartek, piątek godz. 21.00-22.00
dyżur w Poradni - środa godz. 18.00-20.00 /zamiennie w czwartek/
- Pani mgr Elżbieta Wiewiórkowska
poradnictwo psychologiczne małżeńskie, rodzinne
numer: 793-225-444 - zapisy: poniedziałek, piątek godz.10-12
dyżur w Poradni: poniedziałek godz. 16.30 – 18.30
- Pani mgr Bożena Pustoła
mediator pojednawczy i małżeński z dużym doświadczeniem
numer: 691 737 052 - zapisy codziennie
dyżur w poradni - wtorek, godz. 18.00 - 20.00
- Pani mgr Katarzyna Sosnowska
problemy rozwojowe, emocjonalne i relacyjne dzieci i młodzieży
numer: 884 798 574 – zapisy: poniedziałek, wtorek, piątek godz. 19-21
dyżur czwartek godz. 17/18-20

Zapraszamy do korzystania z nowych możliwości stworzonych przez Poradnię. Przekazujemy dalej to zaproszenie i otoczmy naszą modlitwą Poradnię oraz osoby w niej pracujące jak również poszukujące u nich pomocy.

Zarząd SARR



WIECZORY DLA NARZECZONYCH

Z wielką radością informujemy, że planujemy kolejny kurs przygotowujący do sakramentu małżeństwa, który będzie prowadzony w formie wieczorów dla narzeczonych. Wieczory będą prowadzone w Ośrodku Rodziny Rodzin. Animatorami będą małżeństwa z Rodziny Rodzin.

Wieczory dla narzeczonych to cykl 9 spotkań, podczas których osoby zamierzające zawrzeć sakramentalny związek małżeński, zainspirowane przez prowadzące małżeństwo i księdza, mogą ze sobą porozmawiać na istotne dla ich przyszłości tematy a tym samym lepiej przygotować się do przyjęcia sakramentu. Wieczory dla narzeczonych spełniają wymagania Kościoła w zakresie katechez przedmażeńskich. Absolwenci kursu otrzymają zaświadczenia potrzebne przy składaniu dokumentów w kancelarii parafialnej przed zawarciem związku małżeńskiego.

Spotkania odbywać się będą w kolejne środy w Ośrodku Duszpasterskim Rodziny Rodzin w Warszawie przy ul. Łazienkowskiej 14, w godzinach 19.00 – 21.30.

Pierwsze spotkanie 8 października 2014 r. Ostatnie – 3 grudnia 2014 r.

Zapisy i informacje:

Anna i Krzysztof Łoskotowie, telefonicznie **502 769 164** lub mailem: narzeczeni@malzenstwo.pl

Więcej informacji na temat wieczorów dla narzeczonych na stronie: www.malzenstwo.pl

Krzysztof Broniatowski

Zapraszamy na stronę internetową Rodziny Rodzin

rodzinarodzin.pl

21 czerwca tego roku uaktywniona została nowa odsłona strony internetowej naszego Ruchu. Nad wprowadzeniem zmian pracowaliśmy od jakiegoś już czasu. Szymon Lipiecki wybrał oprogramowanie oraz przeprowadził instalację i parametryzację nowej wersji strony. Dzięki fachowemu wsparciu Szymona włączyliśmy się w prace nad stroną. Dorota zajęła się dopracowaniem kompozycji elementów strony i układem menu. Józek dba o wprowadzanie naszych bieżących ogłoszeń. Zamieszcza również wiele ciekawych informacji o tym co się wokół nas dzieje i warte jest zauważenia. Kalendarz z listą wydarzeń prowadzi Jola Sokołowska.

Strona wymaga jeszcze dopracowania i sukcesywnie pojawiać się będą na niej nowe informacje i elementy. Mamy nadzieję, że obecny układ jest czytelny, sposób wybierania informacji łatwy, a wygląd przyjemny w odbiorze.

Niech treści zamieszczane na naszej stronie służą pomocą, duchowym wsparciem i umacnianiu wzajemnych więzi między członkami i sympatykami Rodziny Rodzin. Przekazujcie nam ogłoszenia i sprawy, które chcecie zamieścić na stronie. Dzielmy się naszymi radościami i troskami, wspominajmy tych, którzy odchodzą do Domu Ojca.

Zachęcamy do częstego odwiedzania naszej strony. administrator.rr@rodzinarodzin.pl

Dorota i Józek Tomczak

KALENDARIUM POLSKIE 2014

SIERPIEŃ

- 1 sierpnia 1944** - Wybuch Powstania Warszawskiego. Powstanie Warszawskie było największym w historii świata buntem ludności milionowego miasta przeciwko okrutnej niewoli, walką o jedną z najwyższych wartości, jaką jest Wolność. Fenomenem historii jest również fakt, że polska podziemna armia, słabo wyposażona w znacznej mierze składająca się z ochotników bez wojskowego przeszkolenia, walczyła przez 63 dni z armią niemiecką – jedną z najlepszych armii świata. *1
- 3 sierpnia 1901** - We wsi Zuzela nad Bugiem urodził się Sługa Boży, Stefan kardynał Wyszyński. *2
- 5 sierpnia 1944** - Rzeź mieszkańców Woli (5 dzień Powstania Warszawskiego). „Czarna sobota” na Woli – wyspecjalizowane oddziały niemieckie pod dowództwem gen. Reinefartha i brygady Dirlewangera rozpoczynają masową rzeź ludności. Jej ofiarą pada w kolejnych dniach ok. 40-60 tys. mieszkańców dzielnicy. Tylko nielicznym udaje się zbiec do Śródmieścia i ul. Okopowej. Niemcy podpalają zdobyte rejon Woli. Tego też dnia batalion „Zośka” zdobywa „Konzentrationslager Warschau” uwalniając więzionych tam Żydów-324 mężczyzn i 24 kobiety z różnych krajów Europy. *8
- 5 sierpnia 1864** - 150 rocznica stracenia członków władz Powstania Styczniowego. Z 10/11 kwietnia został aresztowany generał Powstania Styczniowego i dyktator tego zrywu - Romuald Traugutt. Sąd wojenny (carski) skazał go na karę śmierci wraz z 4 innymi członkami Rządu Narodowego przez powieszenie. Egzekucję wykonano 5 sierpnia 1864 roku. Traugutt modlił się do ostatniej chwili. Miał rozwiązane ręce co pozwoliło mu wnieść w górę krucyfiks przed wstąpieniem na miejsce stracenia. Trwają starania na rzecz uznania dyktatora Powstania za błogosławionego. *7
- 15 sierpnia 1920** - polska armia pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego, w Bitwie Warszawskiej, zwanej Cudem nad Wisłą, rozbiła Armię Czerwoną i zmusiła ją do odwrotu. *3
- 17 sierpnia 1920** - Bitwa pod Zadwórzem, w której 318 młodych polskich żołnierzy („Dzieci Lwowa”) powstrzymało armię bolszewicką i nie dopuściło do zdobycia Lwowa. Zadwórze nazwano Polskimi Termopilami. *4
- 26 sierpnia 1956** - Na Jasnej Górze, bp Michał Klepacz w imieniu więzionego Prymasa Polski kard. St. Wyszyńskiego odczytał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego (w obecności blisko miliona pielgrzymów) napisanych przez Prymasa podczas pobytu w Komańczy. *6
- 31 sierpnia 1980** - Lech Wałęsa ogłasza zwycięstwo strajkujących stoczniowców w Gdańsku. Zgłosili 21 postulatów komunistycznemu rządowi doprowadzając do podpisania porozumienia w Gdańsku. Powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. *5, *3

BIBLIOGRAFIA

- *1 - Powstanie Warszawskie” prof. dr hab. Witold Kieżun
 *2 - <http://www.archidiecezja.pl/pl/2011/rok-prymasa-tysiaclecia/>
 *3 - Joanna i Jarosław Szarkowie „Historia Polski dla naszych dzieci”;
 *4 - Tygodnik „Idziemy” 26.08.2012(Zadwórze –polskie Termopile) ;
 *5 - Praca zbiorowa ”Od niepodległości do niepodległości .Historia Polski” IPN .Warszawa 2011; J&J Szarkowie” Historia Polski dla naszych dzieci”
 *6 - <http://www.archidiecezja.pl/pl/2011/rok-prymasa-tysiaclecia/>
 *7 - WIELKA KSIĘGA PATRIOTÓW POLSKICH- Wyd. Biały Kruk.2013 Kraków. http://pl.wikipedia.org/wiki/Romuald_Traugutt
 *8 - Pamięć i Historia” - Muzeum Powstania Warszawskiego

WRZESIEŃ

- 1 września 1364** - Król Kazimierz Wielki ufundował Akademię Krakowską, a papież Urban V nadał jej prawa uniwersytetu. *1
- 1 września 1939** - Rozpoczęła się II wojna światowa. 1 września Niemcy napadły na Polskę. Do swoich dowódców wojskowych Adolf Hitler powiedział: ”Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. Celem musi być nie dotarcie do jakiegś oznaczonej linii, lecz zniszczenie żywej siły. Bądźcie bezlitośni”. Kilkanaście dni później, 17 września, niespodziewanie Polska została zaatakowana od wschodu przez Związek Sowiecki- zgodnie z tajnym układem między III Rzeszą a ZSRR. *2
- 8 września 1948** - Kardynał August Hlond, prymas Polski, w Częstochowie dokonał aktu symbolicznego oddania narodu polskiego pod opiekę Niepokalanego Serca Maryi. W przeddzień śmierci powiedział: „Nie traćcie nadziei, lecz zwycięstwo, jeśli przyjdzie-będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny... Zwycięstwo wasze jest pewne. Niepokalana dopomoże wam do zwycięstwa.” *3.
- 12 września 1683** - Wiktoria Wiedeńska zatrzymała nawałę turecką zagrażającą całej chrześcijańskiej Europie. Do króla Jana III Sobieskiego przybyli posłowie od cesarza austriackiego i papieża Innocentego XI z prośbą o ratowanie oblężonego Wiednia i całego chrześcijaństwa przed wojskami mahometańskimi. Król pośpieszył z odsieczą i pokonawszy wroga wysłał wiadomość papieżowi: „Przybyłem, zobaczyłem, a Bóg zwyciężył” oraz prośbę, by Ojciec Święty ustanowił 12 września świętem Imienia Maryi. Miał to być znak wdzięczności i świadectwo dla wszystkich pokoleń, że mocą tego Imienia osiągnięto tak wielkie zwycięstwo. To święto do dzisiejszego dnia obchodzone jest w całym Kościele. *4
- 19 września 1846** Najświętsza Maryja Panna objawiła się w La Salette /Franca/ dwójce pastuszków przekazując im orędzie i pozostawiając tajemnicę, którą mogą odsłonić dopiero później. Dzieci zobaczyły siedzącą na kamieniu Maryję obejmującą rękami głowę i płaczącą nad grzeszną ludzkością. *5

BIBLIOGRAFIA

- *1 - Joanna i Jarosław Szarkowie „Historia Polski dla naszych dzieci”

Ramowy program 57 pielgrzymki Rodziny Rodzin na Jasną Górę

11 – 12 października 2014 r.

WIERNOŚĆ DZIEDZICTWU PRYMASA TYSIĄCLECIA I ŚW. JANA PAWŁA II

11 października, sobota

- 14.00** Msza Św. rozpoczynająca pielgrzymkę Rodziny Rodzin w Kaplicy Jasnogórskiej
- ok. 15.00** Koronka do Miłosierdzia Bożego przy pomniku Stefana Kardynała Wyszyńskiego - po zakończeniu Mszy Świętej
- 18.00** Droga Krzyżowa na Wałach Jasnogórskich
- 21.00** Apel Jasnogórski, (czuwanie wspólnie z archidiecezją częstochowską), a po nim konferencja i rozważanie prowadzone przez seminarium duchowne archidiecezji częstochowskiej,
- 23.00** Różaniec Jubilatów Rodziny Rodzin,
- 23.45** Przygotowanie do Mszy Świętej
- 24.00** Msza Święta w Kaplicy Jasnogórskiej
Akt Oddania Rodziny Rodzin Matce Bożej
- ok.1.30** Czuwanie nocne w tym - różaniec z intencjami - śpiew
- ok.04.00** Zakończenie czuwania

12 października, niedziela

- 09.30** Msza Św. Rodziny Rodzin w Kaplicy Jasnogórskiej
- 11.00 – 12.30** Konferencja (w sali Ojca Kordeckiego)
- 12.45** Modlitwa na zakończenie pielgrzymki przy pomniku Stefana Kardynała Wyszyńskiego
- 14.00** Powrót autokarami.

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego
spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej
ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10
wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.
Niepokalanej na Łazienkowskiej
wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB
Nieustającej Pomocy**
godz.19.00 **spotkania dla studentów
(i powyżej)** ks. Z. Kapłański

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

III niedziela miesiąca

godz.13.00 – 16.00 spotkanie **grupy im. Marii
Wantowskiej**
godz. 16.00 – **Msza św.**
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 - **Msza św.**
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum
kontakt: Jolanta Sokołowska
<jolanta.sokolowska@gmail.com>
**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczyni**
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
**Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej
Niepokalanej** - zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
tel./fax. (22) 621 02 82

ks. Feliks Folejewski SAC

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12
Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa Tel. 22 625 31 10

**SPOTKANIA
OKOLICZNOŚCIOWE:**

21 września, niedziela – godz. 10 Msza św. –
inauguracja spotkań RR w roku 2014-2015
Zapisy na Pielgrzymkę na Jasną Górę

24 września i 1 października, środa
godz. 17.00 – Adoracja Najświętszego
Sakramentu
godz. 18.00 – Msza św.
**od godz.17.00 zapisy na Pielgrzymkę na
Jasną Górę**

8 października – 3 grudnia - w kolejne środy
w godz.19. – 21.30 – **Spotkania dla
Narzeczonych patrz str. 15**

11-12 października - **57 pielgrzymka RR na
JASNĄ GÓRĘ program str.17**

2-30 listopada Msze św. zbiorowe za zmarłych

15-16 listopada „Ojcowizna”

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie.
Informacja str.14

Serdecznie zapraszamy!

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.